

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83

Przedrukować
 miejscowa.
 rocznie 32 K. | kwartalne 3 K. — h. | raz w tygodniu 21 K. | kwartalne 6 K.
 półrocznie 16 K. | miesięczne 2 K. 70 h. | półrocznie 12 K. | miesięczne 2 K.
 W Niemczech 3 K. 70 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednokrotnie tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 20 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitovej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: G. Adam (V. de Raczkowski) 25 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. nadać najniższej radcy Dworu i prokuratorowi skarbu we Lwowie, dr. Wiktorowi Kornowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, szlachectwo z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 31 lipca b. r. nadać najniższej radcy sądu krajowego, Stanisławowi Jasińskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w czasowy stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. zamianować najniższej radcy Dworu, dr. Karola Maryana Engla, prokuratorem skarbu we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

Zachwianie bloku niemieckiego.

(H) Ks. Buelow ze Swinemünde, gdzie składał cesarzowi raport o sprawach państwowych, nie powrócił wprost do Norderney, ale zatrzymał się w Berlinie, gdzie — jak donosi *Nordd. Allg. Ztg.* — odbył szereg konferencyj, między innymi z sekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych Bethmann-Hollwegem, z ministrem spraw wewnętrznych Moltkem, z ambasadorem Radowitzem, podsekretarzem stanu Loebellem i sekretarzem spraw

zagranicznych Stemrichem. Przypuszczają, iż konferencya z Moltkem i Bethmann-Hollwegem tyczyła się przede wszystkim sprawy burmistrza husumskiego dr. Schückinga.

Sprawa ta znana jest naszym czytelnikom, bo niedawno poświęciliśmy jej osobny artykuł. Dyscyplinarne śledztwo, wytoczone dr. Schückingowi z powodów politycznych z zamiarem usunięcia go z urzędu, rozdzieliło przedewszystkiem partję wolnomyślną, do której Schücking należy i z której ramięnia kandydował do Sejmu przeciw rządowemu narodowo-liberalnemu kandydatowi. I właśnie w tym dniu, gdy ks. Buelow bawił w Berlinie, ogłosił zarząd tej partji oświadczenie, w którym stanowczo staje w obronie dr. Schückinga. Zarząd stwierdza, iż to wszystko co Schücking napisał w broszurach i artykułach, za które wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne, nie jest niczem więcej, jak uzasadnioną krytyką administracyi i polityki pruskiej, zgodną ze stanowiskiem i poglądami partji wolnomyślnej. Wystąpienie więc rządu przeciw Schückingowi nie jest usprawiedliwione i sprzeciwia się konstytucyjnie zastrzeżonej swobodzie przekonań politycznych. „Spodziewamy się tedy, że rząd pruski nie przyłączy się do zapatrywania prezydenta prowincyi szlezwickiej, w pierwszym bowiem razie naraziłby on w najwyższym stopniu na szwank kontynuowanie obecnej polityki państwowej”.

Koniec tego oświadczenia, które podpisał wybitni członkowie do parlamentu i do sejmu, mieści w sobie wyraźną groźbę, iż partja wolnomyślna czyni ze sprawy Schückinga kwestję polityczną i w razie utrzymania dyscyplinarnej przeciw Schückingowi, gotowa jest zerwać dalsze współdziałanie z rządem, czego następstwem musiałoby być rozwiązanie bloku stronnictw, na którym się ks. Buelow opiera w parlamencie. Blok ten składa się z zachowawców liberalnych i wolnomyślnych; odpadnięcie ostatnich uczyniłoby blok nieużytecznym, gdyż dwa inne stronnictwa nie wystarczają na utworzenie większości rządowej.

Wskutek zachwiania bloku nastąpiłoby silne zachwianie stanowiska rządu. Jeżeli zaś kiedy, to właśnie w obecnej chwili potrzebuje ks. Buelow oddanej sobie i zwartej większości, z pomocą której mógłby przeprowa-

dzić w parlamencie obecnie najważniejszy projekt reformy finansów Rzeszy.

Wobec tego pozostaje kanclerzowi niemieckiemu, albo zastosować się w zupełności do życzenia wolnomyślnych, albo też jeszcze przed zebraniem się parlamentu przygotować odpowiednie warunki dla stworzenia innej większości rządowej. Byłoby to możliwe przez wciągnięcie centrum katolickiego do tej większości.

Od pewnego też czasu widoczne są ku temu usiłowania. Pierwsi zachowawcy poruszyli tę kwestję, a na temat nowego ugrupowania się stronnictw w parlamencie toczy się w ostatnich dniach ożywiona wymiana zdań między organami zachowawców i centrum. W tym kierunku podobno nie bez upoważnienia ze strony rządu przygotowuje opinię publiczną poseł Erzberger, który wczoraj w artykule ogłoszonym w dzienniku *Tag* wyraźnie oświadcza, iż w kołach decydujących nie mają zamiaru przeprowadzać nowych podatków bez centrum lub przeciw centrum. Rząd sam porozumiewa się co do reformy finansów tak z przywódcami centrum, jak i z przywódcami stronnictw blokowych. „Nie poprzemy — pisze poseł Erzberger — ale przeciwnie w wysokim stopniu utrudnimy dzieło reformy, jeżeli szczerze i otwarcie nie powiemy, iż bez poparcia centrum nie doprowadzimy do pomyślnego załatwienia tego dzieła, które ma na cały naród tak wielkie nałożone ciężary. Dla reformy finansowej i dla państwa nie jest obojętną rzeczą, czy nowe ciężary przyjęte będą drobną większością bloku, czy też wszystkimi głosami wszystkich narodowych stronnictw”. Organ zaś zachowawców *Reichsbote*, idzie jeszcze dalej, zaznaczając, iż idzie tu nie tylko o załatwienie jednej sprawy lub jednego projektu rządowego, ale o przywrócenie zdrowych stosunków konstytucyjnych w państwie.

Przyznanie to jest charakterystycznym ze strony organu stronnictwa, należącego do obecnego bloku parlamentarnego. Organ ten stwierdza, iż blok nie jest kreacją politycznie zdrową i że dla stworzenia zdrowych stosunków potrzeba koniecznie zwrócić się do centrum. Tym umizgom do centrum rząd niewątpliwie sprzyja tembardziej, że niema zupełnej pewności, czy wszystkie stronnictwa

bloku użyczą mu bezwzględного poparcia przy projekcie reformy finansów. Ta reforma zaś stała się wprost koniecznością państwową. Właśnie dzisiejsze pisma berlińskie ogłaszają wykaz dochodów państwowych za pierwszy kwartał bieżącego roku. Z wykazu tego okazuje się ten bardzo smutny fakt, iż dochody Rzeszy wynoszą okrągło 36 milionów marek mniej, aniżeli były przewidziane w preliminarzu budżetu. Jeśli nadto uwzględnimy, iż wydatki preliminarzowe z reguły bywają przekraczane, to będzie można bez przesady powiedzieć, iż finansowej gospodarce Rzeszy zagraża rzeczywista klęska, a obowiązkiem rządu jest klęsce tej rychło i skutecznie zapobiedz.

Z pod berka rosyjskiego.

(Zjazd misyonarski w Kijowie. — Obcoplemienicy w służbie rosyjskiej. — Dwa interwju. — Sprawa profesora Pogodina).

Pod przewodnictwem episkopa Antoniusza odbyło się plenarne posiedzenie zjazdu misyonarskiego, na którym odczytany został referat komisji antikatolickiej — o wzmożonej propagandzie katolicyzmu w Rosyji i o środkach walki z nią. Według referatu od czasu wydania ukazu o tolerancji religijnej (17 kw. 1905 r.) dane zebrane przez kancelaryę Synodu świadczą o tem, iż z prawosławia na katolicyzm przeszło w gub. warszawskiej — 6950 osób, w gub. wołyńskiej — 953, w gub. grodzieńskiej — 5170, w gub. kijowskiej — 1120, w gub. podolskiej — 3000, w mohylowskiej — 4100 i w chełmskiej — 120.000. Główna przyczyna tego zjawiska, zdaniem referenta, polega na braku jedności w działaniu władz cywilnych i duchownych i to w tym właśnie czasie, gdy wróg prawosławia — katolicyzm groźnie wystąpił przeciw Rosyji prawosławnej.

Dalej twierdzi referent, iż na rozwój propagandy katolickiej z jednej strony wpływają „nacyonalno-polityczne tendencje łacińsko-polskiej propagandy”, z drugiej — skłanianie głowy przed Polakami, nie tylko narodu rosyjskiego, lecz i urzędników rządo-

1)

Listy paryskie.

Ozy Paryż wzorem innych dużych miast wyludnia się w miesiącach letnich? Nie. Zmienia jedynie charakter swój zewnętrzny; miasto strojnych dam, pięknych zaprzęgów i błyszczących automobilów, roją się na ulicach tysiące cudzoziemców, dobrowolnych ofiar Coock'a & Cie, którzy nakładają na intelekt swój obowiązek dziwienia się wszystkim, co zobaczą; przeciwnie, nie należący do wielkiego świata Paryżanie opuszczają miasto zaledwie na dwa tygodnie, najwyżej na miesiąc, a w celu ułatwienia sobie kosztownej zwykle podróży, łączą się oni w towarzystwa idealnie zorganizowane. Takie *Art pour tous* lub *La nature* ofiarują członkom swoim kolonijkę nad morzem, w której za 2 fr. dziennie otrzymuje się mieszkanie i dostatnie utrzymanie, nadto przejazd po cenie niższej do jednej czwartej a w ciągu jesieni i wiosny wycieczki co niedzielę. Do korzystania ze wszystkich rozkoszy powyższych uprawnia opłata miesięczna w kwocie 50 centymów. Przyznać trzeba, że to nie drogo.

Grand prix jest ostatnim dniem święta w karnawale wiosennym, już nazajutrz wielki świat tutejszy opuszcza miasto udając się przeważnie na północny brzeg Bretonii, gdzie znajdują się sławne z elegancji i wyśławności „plaże” Trouville, Deauville etc. oraz na sąsiednie wysepki Belle Isle, Jersey;

być może, że ta ostatnia będzie faworyzowaną w tym roku z powodu przymierza z Anglią, które objawiać się zaczęło w łatwo entuzjasmującym się tłumie, jeszcze przed powrotem prezydenta Fallières z Londynu. Koń angielski zdobył *Grand prix*, blisko 400.000 fr., tłum, który zeszłego roku w tym samym wypadku urządził właścicielowi konia przykrą demonstracyę, w tym roku chciał go obnosić na rękach; prasa korzysta z każdej sposobności, by poprzeć kurs polityczny nakazany z góry, Anglików wynosi się pod niebiosy, ustaje bojkot angielskich wyrobów, ulicznik pokazuje podróżującemu John Bullowi uśmiechnięte oczy miasto języka i woła wesoło, *spik eglisch, bon jour*; doróżkarz lub przewodnik miasto obdziera go ze skóry, kontentuje się zwykłym napiewkiem.

Sezon zatem skończył się, ten wielki „sezon” światowy, lecz nie ustał okres skandalów i zbrodni; zdaje się, że ten jest stale „w pełni”. Nie mówiłbym już o zrzecym oszuście-alechemiku Lemoine, gdyby nie szczerzy komizm łączący się z epilogiem jego sprawy, który zarazem charakteryzuje istniejące w obecnej Francji stosunki społeczne. Lemoine przez cztery dni, poprzedzające ostatni termin otwarcia tajemniczej koperty, nie zjawiał się w laboratorium, które wystawił mu rząd francuski, by dać mu wszelką możliwą pomoc i opiekę. Zdaje się być jasnym, że Lemoine uciekł, innego zdania jest sędzia śledczy p. Le Poitevain oraz prefekt policyi. Lemoine dał słowo, że stawi się w oznaczonym terminie, a zatem nie ma powodu nie wierzyć mu, niepokoić dowiadywaniem się o miejscu jego pobytu, lub tem bardziej ścigać.

Już w takim szanowaniu honoru rzezimisków mieści się spora doza komizmu i poślizgnięci, oczywiście, w góry zapłaconej, lecz to nie koniec. Oto Lemoine, jeden z najsprytniejszych mistyfikatorów, nie posiadając pasportu „zabrał się” do Sofii z dyplomatycznym delegatem rządu francuskiego. Po ogłoszeniu wspaniałej, czarnej brody, przedstawił się w pociągu panu Pierron, jako poważny kupiec nazwiskiem d'Uzac, który nie wiedząc o konieczności posiadania pasportu w podróży do państw bałkańskich, prosi o wyrobienie mu tegoż w Sofii. Sztuczka się udała, a dla zatuszowania podwójnego skandalu dano dymisyję panu sędziemu śledczemu Le Poitevain. Oczywiście jest, że Lemoine schwytać byłoby nieroztropnie, bo należałoby wówczas dymisjonować bardzo wielu wysokich urzędników Rzeczypospolitej, zatem nad sprawą tą przeszliśmy szybko do porządku dziennego, natomiast sprawa defraudanta Rochette, przeszła w odmienną fazę, roznamiętnia publiczność zgromadzoną w sali sądów przysięgłych.

Pan senator Humbert, który pobrał od Rochette'a dwa i pół miliona franków, jakoby w celu założenia przedsiębiorstwa, zniewolony rewelacyami dziennika *Matin*, wytoczył temuż dziennikowi sprawę o oszczerstwo; w toku sprawy wykryto setki, przez szereg lat spełnionych lub usiłowanych szantaży, których sprężyną był dziennik *Matin*, a raczej właściciel, jego znany milioner Buno-Varillat. Najciekawszym z nich było usiłowanie wyzyskania króla Leopolda belgijskiego, który razem z panem Buno-Varillat jest głównym akcjonariuszem kolei Congo; do-

dajmy znany wpływ Buno-Varillata na doprowadzenie do skutku szeregu pożyczek rosyjskich przy pomocy odpowiedniego przygotowania opinii publicznej przez dziennik *Matin*, a łatwo domyślimy się pochodzenia milionów jego właściciela. Jednak pan Buno-Varillat ma ich tak dużo, że zarówno sąd, jak prasa stara się zatuszować te niefortunne odkrycia, jako nie należące do sprawy.

— Czy pan ma wpływ decydujący na redakcyę *Matin*, pyta przewodniczący.

— Żadnego.

— A jednak pan posiada telefoniczne połączenie między mieszkaniem swem, a redakcyą?

„Pan Buno-Varillat odparł z godnością, komentując któryś z dzienników, że nie wie nigdy, co w dzienniku *Matin* drukowanym będzie jutro, równie, jak za tydzień, a telefon służy jedynie dyrektorom i redaktorom jego, których płaci za to, by dziennik redagowali za niego”. Jedynie słaba, wesołością buiwarów przesiąknięta opinia publiczna, nie daje się zderutować, lecz wpływu na przepukną prasę nie wywiera żadnego, wyraża się co najwyżej w dowcipnej anekdotce: „Pan prezes ministrów Clemenceau spiesząc na obiad, nie chciał się poddać obowiązkowej rewizyi na rogatkach miejskich, wychylił się przeto z automobilu i krzyknął: Przepuścić, jestem Buno-Varillat”. *Si non e vero, e ben trovato*.

(Dokończenie nastąpi).

Henryk Różan.

wych. Dzięki tej propagandzie Cerkiew prawosławna posiada w swem łonie tak zwanych „upartych“ — stanowiących olbrzymi odłam społeczeństwa rossyjskiego, którzy od dawien dawna odpadają od prawosławia.

„Jedną z przyczyn odpadania od prawosławia — twierdzi dalej referent — jest też „konstytucyjno-katolicka partya klerykalna“, na czele której stoi biskup wileński, br. Ropp, która zjednoczyła pod swą władzę kościoły i zagwarantowała sobie prawo zwoływania zjazdów, budowania kościołów etc. Brak zaś w kraju zachodnim pasterzy prawosławnych, którzy posiadaliby wyższe wykształcenie teologiczne, utworzenie przy kościołach katolickich bractw, a głównie brak ściśle zorganizowanej wewnętrznej misji prawosławnej — oto przyczyny, dlaczego ukaz 17 kwietnia jest tak groźny dla prawosławia“.

Aby zapobiedz dalszemu odpadaniu od Cerkwi prawosławnej, zjazd uważa za niezbędne: 1. umocnić w ludzie przywiązanie do Cerkwi prawosławnej, wzbudzając w nim większe uszanowanie dla świątyń miejscowych, a w tym celu uważa za pożądane przenieść relikwie z Ławry peczerskiej do gub. płockiej; 2. zwrócić się w imieniu zjazdu misyjarskiego za pośrednictwem Synodu z prośbą do cara, aby niezachwianem było stanowisko Cerkwi prawosławnej, jako panującej i aby jej tylko przysługiwało prawo pociągania zwolenników; 3. czynić starania o zachowanie szkoły rossyjskiej w całym kraju zachodnim; 4. zwiększyć pensje nauczycielom szkół cerkiewno-parafialnych w tym kraju; 5. szkoły cerkiewno-parafialne przystosować do celów misyjnych, a szkołom wszystkim min. oświaty nadać charakter religijny; 6. czynić starania, aby ekonomiczne potrzeby włościan, zamieszkałych wśród ludności katolickiej, szczególniej rolne, były zaspokojone; 7. nalegać na to, aby w komisjach rolnych przyjmowali koniecznie udział duchowni prawosławni.

Pojawiły się niedawno w reakcyjnej prasie rossyjskiej artykuły, alarmujące po raz niewiadomo który opinię rossyjską z powodu zalewu posad rządowych przez Polaków i innych „obco plemińców“. W obronie ministerstwa spraw zagranicznych, najwięcej jakoby promującego obcoplemińców, odezwał się konsul rossyjski w Bombaju, baron Heyking, którego list drukuje *Rossija*.

„Według *Rocznika Min. Spraw. Zagr.* — pisze Heyking — w 1907 roku etatowe posady zagranicą zajmowało 214 Rossyan i ogółem 115 Polaków, Małorosyan, Greków, Niemców, Finlandczyków i t. d., innemi słowy Rossyanie ilościowo przewyższali o 46 pr. wszystkich innych urzędników o cudzoziemskich nazwiskach, nawiasem mówiąc w większości dawno już zrusyfikowanych. Niema

więc żadnej podstawy do twierdzenia, że ministerstwo spraw zagranicznych stale pomija Rossyan i składa się w trzech czwartych z cudzoziemców.

„Niema najmniejszej wątpliwości, że ministerstwo z osobliwym zadowoleniem powierza zagraniczny urząd Rossyaninowi, który może przynieść korzyść krajowi. Jeżeli zaś powierząją urzędy obcoplemińcom, to pochodzi to ztąd, że korzystają oni z równych praw służbowych z Rossyanami i że pośród nich jest bardzo wielu szczególniejszych uzdolnionych do służby dyplomatycznej.

„Wogóle dyplomata europejski dla owoonej działalności i utrzymania swej powagi musi odznaczać się kulturalnością w swem życiu, umiejętnością życia z ludźmi, wszechstronnem wykształceniem, pracowitością, uczciwością, trzeźwością, sumiennością w wykonywaniu swych obowiązków, wyrobieniem i siłą charakteru, a także znajomością obcych języków“.

Nie tak łatwo znaleźć ludzi, posiadających wszystkie te warunki, dodaje więc p. Heyking: „Chwała Bogu, że mamy obcoplemińców, którzy wybawiają nas z kłopotu, jeżeli dla obsadzenia jakiej dyplomatycznej placówki nie znajdujemy odpowiednich kandydatów pośród Rossyan“.

Kraj ogłasza następujący wywiad swego korespondenta u ks. Lwowa *ex re* zjazdu w Pradze:

„Ks. Mikołaj Mikołajewicz Lwow, delegat rossyjski i poseł do Dumy, na posiedzeniach plenarnych rzadko głos zabierał (raz tylko wypowiedział dłuższą mowę po deklaracji del. Krassowskiego), ale na poufnych naradach grał wielką rolę, jako rzecznik równouprawnienia i wolności wszystkich narodów słowiańskich. Cieszył się ogromną sympatją całej polskiej delegacji i zachowaniem swem budził powszechny szacunek i uznanie.

Zapytany o wrażenie, jakie na nim zjazd uczynił, odpowiedział:

— Wrażenie mam jaknajlepsze i jaknajlepsze nadzieje. Nie opłaca się zresztą mówić o samych wrażeniach, kiedy możemy zupełnie spokojnie mówić o skutkach.

— Gdzież pan widzi skutki?

— Gdzież mi się — rzeze ks. Lwow — że jeżeli cała grupa narodowa godzi się na rzucenie pewnych idealnych podwalin pod sprawę, która była dotąd najdrażliwsza i u drugiej strony znajduje żywcem przyjęcie — to możemy mówić już o skutkach.

— Nie traktuję bynajmniej tego, co zaszło ze strony uczuciowej. Odgrywać ona mogła wprawdzie pewną rolę przy wzajemnym zbliżeniu Polaków i Rossyan — ale u polityków same uczucia nie wystarczą.

— Proszę pamiętać o tem — mówił

ks. Lwow dalej — że to nie prywatne osoby tu działają i „deklarują“, ale ludzie polityczni, za którymi stoją pewne partje, które nas wysłały. Za niektórymi stoją także sfery rządzące. Proszę zatem poglądów ogłoszonych nie redukować żadną miarą do poglądów osób obecnych — i nie traktować ich ze stanowiska osobistego.

Tu mówią bowiem i czynią zobowiązania w imieniu szerszych grup społecznych, których obowiązkiem będzie przeszczerzyć te hasła na całe społeczeństwo rossyjskie i sfery rozstrzygające skłonić do innego postępowania. Ze rzeczy tak zasadniczej wagi nie mogą wsiąknąć w społeczeństwo w jednym dniu, o tem chyba nie potrzebuję pana przekonywać.

— Czy w poglądach na sprawę polsko-rossyjską panuje w delegacji rossyjskiej jednolitość?

— O jednolitości byłoby jeszcze obecnie mówić przedwczesnie. Na razie jest tylko powszechna, przez wszystkich bez wyjątku odczuwana, potrzeba ogólnego zbliżenia się i porozumienia. Ponieważ to porozumienie zostało już po części zrealizowane — przyjdzie w przyszłości i dalsza konsekwencja tego kroku. Jedną z pierwszych konsekwencji będzie odczuwanie i zrozumienie potrzeby zafatwienia sprawy polsko-rossyjskiej przez cały ogół społeczeństwa, z taką siłą, z jaką my tę potrzebę odczuwamy. Jeżeli to się stanie — przyszłość sprawy słowiańskiej będzie zdecydowana.

A przyszłość jej może leżeć jedynie w zgodnem pożyciu wszystkich słowiańskich narodów, w ich dobrowolnej solidarności, opartej nie na przymusie, ale na zasadach wolności i równości. W tem leży siła całej słowiańszczyzny“.

Korespondent hebrajskiego *Heed-Hazmana* miał wywiad u Rodiczewa o stosunku trzeciej Dumy do Żydów. Na zapytanie, czy posłowie żydowscy powinni wnieść do Dumy projekt równouprawnienia Żydów, Rodiczew odpowiedział:

— Z góry można być pewnym, że projekt zostanie odrzucony po wielkiej wrzawie, ale przez tę demonstrację Żydzi mogą wiele uciepieć, ponieważ nastąpią jeszcze bardziej ograniczające prawo Żydów okólniki ministerjalne.

— Szczęśliwy będę — mówił poseł — jeżeli obecna Duma nie wyda nowych praw przeciw Żydom, ale o ulżeniu niema co myśleć. Wyraz „Żyd“ (w rossyjskiem znaczeniu obelżywem) stał się wyrazem parlamentarnym w obecnej Dumie. Z październikowców znajdzie się najwyżej 30 posłów, którzy będą się wstydzili jawnie wystąpić przeciw Żydom.

Rodiczew nie wierzy w obietnicę Stolypina, że rząd da ulgi Żydom. Bagatelizuje także wizytę prezesa syonistów u prezesa

Rady ministrów, a zwłaszcza jego słowa o rozwiązaniu kwestji żydowskiej na zasadach humanitarnych.

Z wiarygodnego źródła dowiadują się dzienniki warszawskie, że minister oświaty, uważając dalszy pobyt profesora Pogodina w Uniwersytecie warszawskim za niepożądany, proponuje mu przeniesienie się do Charkowa dla objęcia tam katedry filologii porównawczej (w Warszawie prof. Pogodin przedmiotu tego nie wykładał).

Upatrując w tem naruszenie zasady autonomii Uniwersytetów, profesor nie uważa za możliwe przyjmować nominacji do Uniwersytetu, w którym profesorów zaprasza rada samego Uniwersytetu.

W Turcyi.

Ustąpienie wielkiego wezyra i gabinetu.

Onegdaj rozeszła się w Konstantynopolu nagle pogłoska, że wielki wezyr Said basza ustępuje. W istocie też o godz. 5 po południu zatelefonował on do Yildiz Kiosku po swoje papiery. Zwykła Rada ministrów zebrała się już przed południem.

Następnie zebrała się celem powzięcia ważnych uchwał komisya, złożona z Saida baszy, Kiamila baszy, Szeika ul Islam i ministra sprawiedliwości.

Według informacji z kół Porty, dymisyę wielkiego wezyra wywołało stanowisko Szeika ul Islam, jakoteż zachowanie się prasy i młodotureckiego stronnictwa, oraz tępienie przez opinię publiczną „Hatti Humajun“, które jest dziełem wielkiego wezyra, a którego § 10 ma naruszać konstytucyę.

Onegdaj rano Szeik ul Islam zdał sułtanowi sprawę z położenia i oświadczył, iż nie może pozostawać w jednym gabinecie z wielkim wezyrem, który mimo zapewnień naruszył konstytucyę.

Wieczorem wręczył wielki wezyr dymisyę swoją i całego ministerstwa, motywując ją niezadowolaniem, wywołanem w opinii publicznej przez ostatnie „Hatti Humajun“. Sułtan okolo północy dymisyę przyjął.

Wczoraj rano zebrał się Szeik ul Islam i b. wielki wezyr Kiamil basza w pałacu na narady nad utworzeniem nowego ministerstwa.

Jako kandydata na wielkiego wezyra wymieniają także Hakkiego beja, ulubienica kół młodotureckich i całej młodszej generacyi, zwłaszcza inteligencyi, a przeciwnika tradycjonalistów.

Dziś oczekują ogłoszenia nowej listy gabinetu.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.
NAJMŁODSZA.
Z francuskiego.
IX.
(Ciąg dalszy).
— Ostatecznie — spytała pani Desjoberths — co właściwie się dzieje?... Zamiast się denerwować, mamo, lepiejbyś zrobiła objaśniając nas o co chodzi.
— O to chodzi, że komendant Le Dantec oświadczył się o nią, a ta głupia nie chce iść za niego.
— To źle robi! — oświadczyła krótko Tonia.
Przywołała na usta najprzyjemniejszy uśmiech i zwracając się do „najmłodszej“, wyrzekła pieszczotliwym głosem:
— A nie powtarzałam ci setki razy? Komendant ma *feblik* do ciebie; jeżeli wyjdiesz za niego, będziesz z nim robić co zechcesz, będziesz bardzo szczęśliwa, a twoje szczęście spłynie także na całą rodzinę... Spróbuj zdobyć się na odwagę!
Lucyla wstrząsała ramionami i zwracając się leniwie do Pauletki, dodała przeciągłym tonem z miną niewiniątka:
— Nie bądźże do tego stopnia dzieckiem!... Zrób to dla nas... Ostatecznie, nie jest to nic tak bardzo trudnego!...
Usposobiona przed chwilą do płaczu, Pauletkę powstrzymała łzy i z błyszczącymi oczami, z rozdętymi nozdrzami, rzuciła siostrom pogardliwe spojrzenie.
— Wiecie co? — zawołała — wstręt we mnie budzicie!... Podobałoby się wam, nieprawdaż? abym się poświęciła dla naprawienia waszej reputacyi, którą naraziłyście na szwank waszymi wybrykami... Przez całe życie było to moją rolą w domu, byłam wa-

szym kopeiuszkim i naprawiałam, cerowałam wasze stroje, gdy wy bawiłyście się... Póty, póki się to ograniczało na donaszaniu waszych niemodnych sukien i znoszeniu waszych opryskliwości, byłam cierpliwa; ale teraz, gdy idzie o nieszczęście całego mego życia dla waszych pięknych oczu, nie liczę na mnie!... Nikt mną nie rozporządzi wbrew mojej woli, a jeżeli Lucyła znajduje, że to rzecz wcale nie trudna wyjść zamąż dla pieniędzy, niech sobie sama wychodzi za pana Le Dantec... Ustupuję jej chętnie tego zaszczytu... Do widzenia!
Wyszła trzaskając drzwiami, wybiegła po cztery schody na górę, wróciła do swego pokoju i rzuciwszy się na łóżko, ukryła twarz w poduszkach.
Ten pokój strychowy, który z taką wesołością opuściła przed chwilą, był jeszcze słońcem obłany. Te same odgłosy wchodziły przez okno: stawały się nawet bardziej ożywione i głośniejsze, w miarę jak dzień większy się robił. Przypłyły morza, towarzysząc tym powszednim odgłosom, szumiał miarowo, uderzając o piasek wybrzeża pniąceymi falami.
Wszystkie te poranne odgłosy, które godzinę pierwej budziły w sercu Pauletki czarowny polot marzeń miłosnych, rozbrzmiewały w niej teraz jak nużące i okrutnie ironiczna zwrotka. Przeciągły świst ireny zapowiadający zbliżenie statku z Donarnez spotęgował jeszcze to bolesne wrażenie, wywołując wspomnienie codziennych przyjazdów, stanowiących dla gości Morgat zabawną rozrywkę poranną. Przypominała sobie błękitnawe morze, łódki pełne turystów odbijające od statków, których potem przenoszono na plecach na suche miejsce i których przerażone miny bawiły ciekawych zgromadzonych na brzegu. Przypominała sobie, że w ten sam sposób ujrzała przybywającego Rivoalena, siedzącego na plecach marynarza z gołymi nogami i pierwsze swoje wrażenie na widok młodego człowieka w stroju cyklisty, zeskakującego na wybrzeże i śmiejącego się tak szczerze... I jednocześnie, to wspomnienie zwróciło nagle jej uwagę na nową sytuacyę, którą jej stworzono.

Serce jej się rozdzierało na myśl, że Hervé może już być powiadomiony o postępkach komendanta. Wiedziała, iż Tonia była zdolna rozpowiedzieć o tych wstrętnych oświadczeniach, dodając przewrotne komentarze ze swojej strony. I wtedy, skoro Rivoalen dowie się od obojch o propozycyach Le Danteca, w jaki sposób osądzi jej postępowanie, on, który okazał się taki zazdrosny z powodu względów, jakimi komendant ją otaczał? Bez wątpienia dziwnie podejrzanem by mu się wydały te oświadczenia, na drugi dzień po wyznaniu Pauletki swojej miłości. Wyobrażała sobie zdziwienie i całkiem słuszną irytacyę młodego człowieka. Oskarży ją bez wątpienia o nieuczciwość, o fałsz i ohydne wyrachowanie. Rozpacz jej bardziej jeszcze się spotęgowała. A jednocześnie gwałtowne pragnienie usprawiedliwienia się podniosło ją z łóżka, na którym leżała. Chciała zobaczyć się z Rivoalensem i wytłumaczyć się przed nim natychmiast. Ale gdzie go spotkać o tak wczesnej porze? (Gdyby posiadała gotową na wszystko odwagę Lucyli, byłaby poszła prosto do niego... Tajemne poczucie wstydliwej powstrzymało ją od tego; czoło jej rumieńcem się okrywało na samą myśl, że mogłaby być spstrzeżona przez jakiego służącego w chwili, gdy stanie przy drzwiach młodego człowieka... Pójść go szukać na plażę?... Ale, jeżeli się zdecydowała wyjść z pokoju, narazi się na spotkanie Le Danteca, zamiast Rivoalena; zbliży się do niej, będą ich widzieli razem i stanie się jeszcze gorzej, niż jest. Nie! najrozsądniej będzie siedzieć zamkniętą na poddaszu, póki nie oznajmią jej odmownej odpowiedzi starem Le Dantec, póki cała sprawa się nie wyjaśni.
W tej samej chwili ozwał się pierwszy dzwonek na śniadanie. Rzuciła się znowu na łóżko z silnem postanowieniem nie ukazania się przy *table d'hôte*. Bo zresztą pocóż? Czuliła, że niepodobna byłoby jej wziąć cokolwiek w usta. Minęło pięć minut. Drugi dzwonek dał się słyszeć głośniejszy, niecierpliwszy. Pauletkę poduszka głowę nakryła. Miała tylko jedno pragnienie: pogrążyć się w rodzaj letargicznego oszłomienia i nie

wyjść z niego, póki komendant nie wyjedzie. „Gdyż mam nadzieję — myślała — że dowiedziawszy się o odmowie, nie narazi się na śmieszność wysiadając tutaj i wróci sobie z pewnością do Landerneau...“
Zastukano do drzwi. Nie poruszyła się. Wtedy drzwi się odchyliły i ukazała się najprzód wścibski głowa, a dalej cała osoba Toni, a za nią Lucyła.
— Pauletko — wyrzekła pani Desjoberths, ujrawszy najmłodsza, leżącą na łóżku z twardą obróconą do ściany. Pauletko, czy zejdziesz?
Żadnej odpowiedzi.
— Czy ty spisz? — spytała kolejno Lucyła.
— Nie — mruknęła młoda dziewczyna nie odwracając się.
— Moja kochana — rzekła znowu Tonia ze zwykłym sobie wyrazem pogody — nie rób krzywdy własnemu żółądkowi i chodź na śniadanie, dzwoniło po raz drugi.
— Nie jestem głodna.
— Pozwól mi sobie powiedzieć, że nikt zgoła pojąć nie może twojej zaciętości... Każda inna na twojem miejscu byłaby uszczęśliwiona chwytając w lot nadarzącą się sposobność. Czemu się tak upierasz w odrzuceniu komendanta?... Jeżeli liczysz na Rivoalena, to jesteś jeszcze bardzo naiwna, moja mała!... Nie dalek, jak wczoraj, oświadczył nam, że gotów jest flirtować ile się komu podoba, ale że nie myśli się żenić... Czy nie prawda, Luciu?
— Najzupełniejsza — potwierdziła najmłodsza — Rivoalen jest prostym figlarzem. A przeto, jesteś nadto niemądra, moja mała. Wychodź z twego starego komendanta... Jeżeli ciebie znudzi, nie zabraknie ci innych rozrywek...
— Wstręt we mnie budzisz!
(Ciąg dalszy nastąpi).

L. cz. E. 625/8 (3) (6932 3-3)
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie Mojżesza Diamanda odbędzie się dnia 14 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie, biuro Nr. 1 licytacja 14 części realności objętej lwh. 54 ks. gr. gm. Pokrowce i 1/2 realności objętej lwh. 247 ks. gr. gminy Pokrowce Łucja Stryhanyn własnej.
 Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2096 kor. 50 hal.
 Najniższa cena wynosi 1397 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Żydaczów, dnia 10 lipca 1908.

(6940 2-3)
 Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
 ul. Podlewskiego l. 6.
 Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.
 Licytacje:
 Poniedziałek, 10 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: maszyny drukarskie, meble, książki i urządzenie szynkarskie.
 Wtorek, 11 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kołdry, materace, kasa i przybory dla parasolników.
 Środa, 12 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, towary bławatne.
 Czwartek, 13 sierpnia 1908 od 10 do 12 meble, towary norymberskie i urządzenie masarni.
 Piątek, 14 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino.
 Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.
 Lwów, dnia 3 sierpnia 1908.

L. 19063/08 (6863 3-3)
 Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem zbyt wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.
 Obwieszczenie.
 Połączona z lwowsko-wiedeńsko-berneńską kolekturą loteryjną główna, składownia tytoniu ustanowiona obecnie w Sniatynie, w śródmieściu, w realności pod Nr. 337 II. będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.
 Składownię tę wolno wykonywać w dotychczasowym miejscu, lub w innym odpowiednim domu w rynku lub w śródmieściu położonym.
 W ciągu ostatnich 12 miesięcy, a to od dnia 1 lipca 1907 do 30 czerwca 1908 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 135.498 kor. 60 hal.
 Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.
 Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy, wyda się składownikowi na kredyt materiały tytoniowy w wartości 3.3000 kor. za zupełnym zabezpieczeniem wartości.
 Zysk składowni od pobieranego dla trafiki składowej w czasie od 1 lipca 1907 do 30 czerwca 1908 materiały tytoniowego w wartości 25.910 kor. 38 hal. wynosił 2134 kor. 78 hal.
 Składownikowi porucza się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem prowizji 3% względnie 2% od wartości.
 Wartość materiału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 39.274 kor. 88 hal.
 Za przyjmowanie stawk loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnięcia loteryjne we Lwowie, Wiedniu i Bernie zapewnienia się nabywcy stałą prowizją od stawek w wysokości 4-13%; stawki na te ciągnięcia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 18.598 kor. 89 hal., zaś przeciętnie w latach 1905, 907 17.818 kor. 50 hal.
 Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Składownik ma pobierać materiały tytoniowy w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi, materiały stemplowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Sniatynie.
 Przed objęciem interesu, ma nabywca złożyć kaucję loteryjną w wysokości 2.100 kor. w papierach wartościowych niepodlegających losowaniu. Kaucya ta ma być złożona w ciągu 4 tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.
 Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.
 Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i

na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.
 Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi, nadzorów straży skarbowych i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I. instancyi nabyte.
 Wadyum, które ma być złożone, wynosi 270 kor.
 Oferty mają być wystawione na przepisany druk, ostemplowane na 1 koronę i wniesione opieczetowane najdalej do 24 sierpnia 1908 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi.
 C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
 Kołomyja, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. E. 1646 8 (6) (6966 2-3)
 Edykt licytacyjny.
 Dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacja a) 1/8 części realności lwh. 244, b) 1/4 części realności lwh. 246 ks. gr. gm. Lipica dolna obj. Realności te ocenione są a to ad a) na 100 kor., ad b) na 725 kor.
 Najniższa cena wynosi, ad a) 66 kor. 66 hal., ad b) 483 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Bursztyn, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. E. 1737/8 (5) (6967 2-3)
 Edykt licytacyjny.
 Dnia 12 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacja a) realności obj. lwh. 186 ks. gr. gm. Sarnki średnie Hnata Iwaniczek własnej; b) realności obj. lwh. 305 tej samej gm. Kaśki Iwaniczek ur. Nieporadnej własnej wraz z przynależnościami, składającymi z 2 brogów na zboże z 20 sztuk kilkuletnich szczepów jabłoni, z ogrodzenia i oparkania.
 Nieruchomości te są ocenione ad a) wraz z przynależnościami na 5786 kor., ad b) na 900 kor.
 Najniższa cena wynosi ad a) 3857 kor. 33 hal., ad b) 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Bursztyn, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. E. 756/8 (3) (6979)
 Na żądanie Antoniego Kwiatkowskiego w Chorostkowie odbędzie się dnia 7 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 licytacja realności objętej lwh. 586 gm. Chorostków (zagroda włościańska).
 Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1525 kor.
 Najniższa cena wynosi 1016 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.
 Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Kopyczyńce, dnia 20 lipca 1908.

L. 66.775.VII. b (6989 1-3)
 Obwieszczenie.
 W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych na gościach państwowych w sanocim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909, 1910 odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.
 Koszta fiskalne budowlu wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 40.446 kor. 41 hal.
 Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a za-

opatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.
 Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
 Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.
 Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, po terminie licytacyjny zaś nie będą przyjmowane.
 Z c. k. Namiestnictwa.
 Lwów, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. E. IX. 1304/8 (4) (6958)
 Edykt licytacyjny.
 W sali Nr. 7 tutejszego sądu odbędzie się licytacja realności dnia 24 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem połowy realności lwh. 747 gm. Przemysł.
 Oceniono ją na 1557 kor. 25 hal.
 Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 789 kor. 50 hal.
 O godz. 10 rano a) całej realności lwh. 457, b) połowy realności lwh. 248, c) połowy realności lwh. 249 gm. Walawa.
 Realność pod a) oceniono na 250 kor. 2 hal., ad b) na 164 kor., 39 hal., ad c) na 280 kor. 50 hal.
 Najniższa cena wynosi ad a) 166 kor. 80 hal., ad b) 109 kor. 58 hal., ad c) 187 koron.
 O godz. 11 rano: a) połowy realności lwh. 66, b) całej realności lwh. 146 gminy Pleszowice.
 Realność pod a) oceniono na 279 kor. 40 hal., pod b) na 1267 kor. 55 hal.
 Najniższa cena wynosi pod a) 186 kor. 27 hal., pod b) 845 kor. 4 hal.
 Dnia 31 sierpnia 1908 o godz. 9 rano: realności lwh. 2016 gm. Przemysł, stanowiącej grunt z szopą i oparkaniem.
 Realność tę oceniono na 16.335 kor. 40 hal.
 Najniższa cena wynosi 10.490 kor. 26 hal.
 O godz. 11 rano: a) połowy realności lwh. 177, b) połowy realności lwh. 178 gm. Buców.
 Realność pod a) oceniono na 520 kor. 13 hal., pod b) na 482 kor. 29 hal.
 Najniższa cena wynosi ad a) 346 kor. 76 hal., ad b) 321 kor. 54 hal.
 O godz. 12 w południe: realności objętej lwh. 227 gm. Pikulice.
 Realność tę oceniono na 1000 kor.
 Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal.
 Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
 Przemysł, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 1090/8 (5) (6986)
 Dnia 4 września 1908 o 9 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 188 gminy Otfinów składającej się z trzech parcel o powierzchni 1 morg 75 sążni z domem i stodołą.
 Cena szacunkowa wynosi 2975 kor., najniższa oferta 1983 kor.
 Warunki dokumenta biuro Nr. 5.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Zabno, dnia 23 lipca 1908.

L. cz. E. 1415.7 (6984)
 Na żądanie Sary Lei Teichberg odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V licytacja:
 1) realności lwh. 273 gm. Wiśniowczyk składającej się z placu budowlanego obszaru 11 ar. 51 m. kw. stojących tamże chaty, stajni z komorą, stajni z wozownią, szopy, stodoły i spichlerza w dobrym stanie, oraz

z pól ornych i łąk łącznego obszaru 4 ha. 42 ar. 40 m. kw. wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i jasionów.
 2) połowy realności lwh. 601 gm. Wiśniowczyk, składającej się z pól ornych i łąk łącznego obszaru 9 ha. 30 ar. 7 m. kw.
 Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: 1) lwh. 273 gm. Wiśniowczyk na 11.717 kor. 6 hal., przynależności zaś na 64 kor., 2) 1/2 lwh. 601 tejże gm. na 6182 kor. 90 hal.
 Najniższa cena, wynosi ad 1) kwotę 7854 kor. 4 hal., ad 2) 4121 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.
 Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Przemysłany, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. E. 1677/8 (6) (6959)
 Edykt licytacyjny.
 Dnia 1 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 36 odbędzie się licytacja realności lwh. 298 ks. gr. Stryj, składającej się z domu parterowego murywanego i drewnianego, położonej przy ulicy Lwowskiej w pobliżu rynku.
 Wartość szacunkowa wynosi 8000 kor.
 Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4000 kor.
 Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 16.
 Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Stryj, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. E. 396/8 (4) (6973)
 Dnia 14 września 1908 godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacja połowy realności lwh. 125 gminy Rosochacz z chaty i pola pół morga się składającej.
 Wartość szacunkowa 485 kor.
 Najniższa oferta 324 kor.
 Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 18 tutejszego sądu.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Gwoździec, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. E. 1977/8 (3) (6978)
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie Aleksandra Iwanicza odbędzie się dnia 18 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja a) połowy realności lwh. 2355 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z pg. 2973, 8827/160 obszaru 8 a. 16 m.², na których stoi dom budowany, b) połowy realności lwh. 2850 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z pg. 8827, 87, 8827/88 obszaru łącznego 17 ar. 53 m.² wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu etc.
 a) Połowa nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1439 kor. 30 hal., przynależności na 21 kor. 50 hal.
 b) połowa nieruchomości na 635 kor. 25 hal., przynależności na 30 kor.
 Najniższa cena wynosi ad a) 973 kor. 98 hal., ad b) 423 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
 Jarosław, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 491/8 (4) (6974)

E d y k t.

Dnia 14 września 1908 godz. 8 rano odbędzie się w biurze 18 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 121 gm. Gwoździec mały z ogrodu około 1/2 morga wynoszącego, się składającej.

Wartość szacunkowa 1400 kor.

Najniższa oferta 1158 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 3 sierpnia 1908.

L. cz. E. 380/8 (4) (6972)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacja 9/10 części realności lwh. 233 gm. Gwoździec miasto z domu mieszkalnego się składającej.

Wartość szacunkowa 675 kor.

Najniższa oferta 450 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 777/8 (3) (6980)

Na żądanie Reginy Kupferberg w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 14 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 607 gminy Kopyczyńce (chata o 2 izbach i szop).

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 565 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. E. 850/8 (3) (6981)

Na żądanie Grzegorza Hołyńskiego w Kociubińcach odbędzie się dnia 28 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności obj. lwh. 116 gm. Kociubińce (zagroda włościńska).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2420.

Najniższa cena wynosi 1613 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. E. 1123/7 (10) (7010 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. II. sądu tutejszego odbędzie się licytacja realności objętych lwh. 282 i 291, połowy realności objętych lwh. 26 i 1/4 części realności objętej lwh. 238 ks. gr. gm. Kormanice wraz z przy-

należnościami, składającymi się z 6 krow, jednej jałówki, jednego byczka i dwoje cieląt.

Nieruchomości powyższe oceniono na 6862 kor. 45 hal., przynależności zaś na 870 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5154 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nizankowice, dnia 12 lipca 1908.

L. cz. E. 185/8 (6) (6960)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie odbędzie się dnia 3 września 1908 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 484 i 509 gm. Inwałd objętych Walentego i Heleny Wendów własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. E. 1643/6 (6963 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Rottenberga w Busku odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 2494 gm. Busk gospodarstwa małopolskiego złożonego z chaty o dwóch izbach i kuchni i 5 budynków gospodarczych, tudzież około 4 morgów roli wraz z przynależnościami, składającymi się z jabłoni, 14 jasionów i 128 mtr. sztachet.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 5479 kor. 77 hal., przynależności zaś na 186 kor.

Najniższa cena wynosi 3777 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Busk, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. E. 669/8 (4) (6965)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jenty Grünblat zam. Blei w Bóbrce odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Bóbrce licytacja 1/5 części realności lwh. 22 gm. Wodniki objętej, składającej się z chaty, stajenki, stodoły, komory i stajni gliną lepionych słomą krytych, 12 arów 87 metrów kwadr. ogrodu, 6 arów 40 metrów kwadr. pastwiska, 1 hekt. 61 arów 93 metrów kwadr. łąki i 3 hekt. 10 arów 15 metrów kwadr. pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 835 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 556 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 26 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (102) (6952)

Ogłoszenie.

W konkursie Hirscha Strizowera z powodu rezygnacji dotychczasowego zarządcy masy dra Mordka Pelzlinga na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej wybrano zawiadowcą masy pana Izrsela Spirę, zastępcą zaś jego pozostaje dotychczasowy zastępca zarządcy masy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 18 lipca 1908.

Konkurs.

L. 10.288 (6832 3—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia posada kancelisty przy sądzie krajowym w Krakowie.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 3 września 1908 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 29 lipca 1908.

L. 4260/08 (6890 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Płaszowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę pisarza gminnego w Płaszowie z płacą roczną 450 koron płatną w ratach miesięcznych, w pierwszym roku z dołu, w następnych z góry.

Posada ta nadana zostanie temu kandydatowi, który udowodni że:

a) posiada świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego złożonego w Wydziale krajowym po odbyciu kursu dla pisarzy

b) nieprzekroczył 40 roku życia,

c) posiada praktykę w tym zawodzie.

Pisarz ma obowiązek codziennie załatwiać wszelkie czynności urzędowe w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych od 8—12 rano, po południu zaś może pełnić za osobnem wynagrodzeniem funkcyj pisarza w gminach okolicznych, w których może być na pisarza przyjętym po porozumieniu się z Wydziałem powiatowym i temi gminami.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Płaszowie najdalej do końca sierpnia 1908.

Zwierzchność gminna.

Płaszów, dnia 23 lipca 1908.

T. Maniecki m. p. wójt.

L. 14347 (6911 3—3)

Przy Zakładzie krajowym dla obłąkanych w Kulparkowie jest do obsadzenia posada lekarza asystenta.

Roczna płaca 1400 kor., relutum za wikt 816 kor., pomieszkowanie z opałem i światłem.

Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce Dyrektora Zakładu do dnia 31 sierpnia 1908 i dołączyć: 1) metrykę chrztu, 2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, któ-

rejkolwiek wszechnicy austriackiej, 3) curriculum vitae, 4) świadectwa dotychczasowej działalności, 5) świadectwo moralności.

Kulparków, 30 lipca 1908.

L. Präs. 2103 2/8 (6841 3—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym sądu obwodowego w Wadowicach jest do obsadzenia jedna nowo systemizowana posada dozorczyńni więziennej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 800 kor. rocznie z prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dalej dodatek aktywalny 240 kor., prawo do pomieszkania w domu więziennym, prawo pobierania ubrania służbowego i porcji chleba białego wagi 500 gr. dziennie.

Należy udokumentowane podania o tę posadę wnieść należy do tutejszego Prezydium najdalej do dnia 31 sierpnia 1908.

Kompetentki mają dokumentami wykazać:

1. obywatelstwo austriackie,
2. wiek najmniej lat 24, jednak nie powyżej 30 lat,
3. odpowiedni stan zdrowia,
4. nieposzlakowane życie,
5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,
6. znajomość języka polskiego, czytania, pisanie, rachunków oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewni lub powinowaci urzędników, sług lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Posada powyższa będzie na razie obsadzoną prowizorycznie pomocniczą dozorczyńnią więźniów, którą pobierać będzie wynagrodzenie unormowane rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 23 marca 1907 Nr. 88 Dz. p. p., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po uylwie jednego a najdalej dwóch lat, w razie zadowalniających wyników służby, będzie mogła pomocniczą dozorczyńnią więźniów uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyńni więziennej na warunkach powyżej podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze udzieli Kancelaryja Prezydium tutejszego sądu obwodowego.

C. k. Prezydium Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 28 lipca 1908.

L. Prez. 18227 (6859 3—3)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 178 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego w Brzeżanach z dniem 20 sierpnia 1908 upływa.

Lwów, dnia 30 lipca 1908.

L. Prez. 18228 (6909 3—3)

Edykt.

Odnosnie do konkursu w 178 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady radców Sądu krajowego przy sądach krajowych we Lwowie i Czerniowiecach, tudzież przy sądach obwodowych w Kołomyi, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Stryju i Tarnopolu z dniem 20 sierpnia b. r. upływa.

Lwów, dnia 30 lipca 1908.

L. 7634/08 (6935 2—2)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi miejskiej w Drohobyczu rozpisuje się w myśl uchwały Rady miasta z dnia 23 lipca b. r. konkurs.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie w randze XI (płaca z dodatkiem rangi 1 stop. 2000 kor., 2. 2200 kor., 3. 2400 kor., 4. 2600 kor. oraz dodatek na mundur rocznie 200 koron).

Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja a po uzyskaniu tejże miarę lat służby i uzdolnienia posunięcie do wyższej rangi.

Kandydaci mają przedłożyć: 1) świadectwo zdrowia, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo uzdolnienia przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. u. k. 5) dowód znajomości języków krajowych w słowie i piśmie tudzież 6) wykaż, iż są obywatelami austriackimi.

Podania należy wnieść do Magistratu w Drohobyczu najdalej do dnia 26 sierpnia b. r. Drohobycz, dnia 3 sierpnia 1908.

Burmistrz.

L. 4792/8 (6939 2—3)

Konkurs.

Odnosnie do ogłoszonego w Nr. 179 „Gazety Lwowskiej“ konkursu oznajmia się, że termin konkursowy celem obsadzenia opróżnionej posady prokuratora państwa w Stanisławowie w VI. klasie rangi, względnie takiej posady przy innej prokuratury pań-

„MONTANIA“

przedsiębiorstwo techniczne we Lwowie, ul. Kołłątaja Nr. 6.

gazowego i elektrycznego.

Wykonuje wodociągi z łazienkami i klozetami, ogrzewanie centralne, instalacje oświetlenia, drożdżarnie, krachmalnię i t. d. Specjalny dział dla opalania ropą.

PROJEKTA, KOSZTORYSY I PLANY na żądanie.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. -- Kosztorysy bezpłatnie.

OGRZEWANIE

Centralne

wszelkich systemów

i WENTYLACJE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

2 pokoje, przedpokój, Łyczakowska 16.

Rowery, Maszyny Singera

do szycia i do haftu i GRAMOFONY sprzedaje o wiele taniej, niż wszędzie, z gwarancją na raty, oraz różne używane od 20 koron i wyżej, także zamieniam.

Każdy, kto da kupującego dostaje procent.

Amerykański skład

ul. Skarbkowska 3, naprzeciw ruskiej cerkwi.

Pracownia artystyczno-słusarska, oraz robót budowlanych

ANTONIEGO SZMINDY

ul. św. Piotra i Pawła I. 27,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres słusarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych.

**Brzoskwinie czeskie**

sławne na cały świat

rozszyła w 5 klg. koszykach po 4.— kor.

J. GINDRICH MELNIK
Czechy.**Kawy**

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatem po kor. 1-80, 1-92, 2.—, 2-08 i 2-16 za pół klg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе piśmo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera: Berger R. „Zakazany owoc“, Wale paryski. Dobrzycki H. Polonez Gałkowski K. Marche Miniature. Rihowski W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Moszkowski M. Romans bez słów. Philipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia. Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcja). Nedbal O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Ceny tegoroczne wiosenne

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pozostają na jesień niezmienione.

W obec spodziewanego wielkiego zapotrzebowania tychże pod zasiewy jesienne, zatem i wielkiego ruchu wysyłek, byłoby bardzo wskazane jak najwcześniejsze zgłaszanie się z zamówieniami.

Pierwsze Gal. Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Chemicznego
we Lwowie, ul. Akademicka 8.**APTEKA****FORT. GHALEWSKIEGO**

w Krakowie, ul. Szezepańska L. I.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórny, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 hal.

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jadra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 kor.

KALI CHLORICUM Pasta do zębów

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

Wysyłki na prowincję skutecznie się odwrotnie.

Ostatnie 3 dni!

Piątek 7 sierpnia, Sobota 8 sierpnia, Niedziela 9 sierpnia.

FILHARMONIA**Kino-Teatr Cesera.**Na życzenie Publiczności: Pochód jubileuszowy tylko **Defilada grup polskich przed Cesarzem.**

Afryka i polowanie na hipopotamy, największy wodospad świata „VICTORIA“ z naturalnym zdjęciem tęczy. — Sensacyjne polowanie na węże jadowite w Indyach. — Fregoli, słynny imitator.

Biograf operowy i operetkowy: „Lina“ chanson neapolitaine (duet). — Mignon (Ligieres hirondelles). — Sceny z „Wesołej wdówki“.**SHERLOK HOLMES**, przygody detektywa. — Bohaterstwo kobiety (historia z wojny trzydziestoletniej). — Obrazy humorystyczne.**W sobotę 8 sierpnia i w niedzielę 9 sierpnia 2 ostatnie przedstawienia** o godz. 5 po południu i o 8 wieczorem.**Na wszystkie**

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zaraniecowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmujące prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.